Nr. 7. RARA Lwów, dnia 1. listopada 1922. Rok I.



PRZEGLĄD STRZELECKI OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Baczność Strzelcy!

Okres wyborczy, w którym znajduje się Państwo Polskie jest okresem ogniowej próby dla wszystkich organizacji o charakterze ogólnym, dla organizacji mających służyć państwu, a nie tej lub owej partji. Wbrew własnej woli poddane one będą egzaminowi ze swej dojrzałości, ujawnią swe właściwe cele i właściwą, wolną od szminki, okażą twarz.

Okresowi temu zarówno Zarząd Główny Zw. Strz. w Warszawie, jakoteż i Zarząd Okręgowy we Lwowie, szczególną poświęcił uwagę. Posiedzenie Zarządu Głównego w Warszawie, odbyte w dniu 17. września b. r. poświęcone było między innemi i sprawie zbliżających się wyborów. Zastanawiano się nad zarządzeniami, któreby uwolniły organizację od mieszania się w sprawy partyjne, a które nie krępowałyby równocześnie wolności obywatelskiej jednostek.

Naczelne władze Związku, wychodząc z założenia, że żadna z partji politycznych polskich nie może rościć sobie pretensji do dzierżawienia monopolu „państwowości“ i „narodowości“ polskiej — pozostawiły najzupełniejszą swobodę działania każdemu członkowi.

Odnośna uchwała brzmi dosłownie:

„Członkowie Związku Strzeleckiego, jako wolni obywatele, wypełnią swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując według sumienia swego i przekonań politycznych, których Towarzystwo nigdy nie krępowało, ani narzucało.

Członkowie Związku Strzeleckiego, biorący, jako wolni obywatele, udział w przedwyborczej akcji stronnictw i w wyborach winni jednak być wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i państwowych, winni zachowywać się wszędzie z należytą powagą, nie dopuszczać i nie przyczyniać się do jakichkolwiek gwałtów, krępujących wolność słowa i swobodę przekonań.

Ale Związek Strzelecki jako organizacja wojskowo-wychowawcza, mająca na celu tylko pracę państwowo-społeczną — z natury swej bezpartyjną — udziału w akcji wyborczej, ani w wyborach nie bierze“.

Zgodnie z wnioskiem Zarządu Głównego wydało Min. Spraw Wojskowych rozporządzenie zabraniające organizacjom wojskowo-wychowawczym odbywania ćwiczeń z bronią w okresie od 15. paźdz. do 15. listopada b. r.

Tym sposobem praca Związku Strzeleckiego z własnej jego woli, została na okres wyborczy ograniczona — poczyniono wszystko, by uchronić organizację od wpływów politycznych i nie dopuścić do dezorganizacji.

Jeżeli mimo to prasa jak n. p. „Słowo Polskie“ z dn. 22. paźdz. b. r. zamieszczać może list niejakiego p. Jana Nowickiego do p. dyrektora Jezuita z zawiadomieniem, że młodzież należąca do Strzelca usiłowała rozbić wiec p. Zamorskiego to wiadomość ta, o ile okaże się prawdziwa będzie dowodem, że wydane zarządzenia władz T-stwa, rozesłane przez Zarząd Okręgowy wszystkim Ob-

wodom nie wszędzie wykonano i że karność w Związku nie zupełnie jest jednolitą. Podobne ekscesy zasługują na najostrzejsze potępienie. Ktoś, kto nie rozumie całej niewłaściwości wzywania organizacyj wojskowo-wychowawczych do celów partyjnych, winien organizację tę opuścić, a zdolności swoje zużytkować jako agitator wyborczy czy partyjny odnośnego — wszystko jedno jakiego — stronnictwa.

Jeżeli przeciwnicy, czy zwolennicy Związku Strzeleckiego mniemają, że stanie się on ostoją którejkolwiek partji, to zapewniam ich, że nie stanie się on nigdy ani Związkiem „Piastowym“, ani „Wyzwoleniowym“, ani „Pepesowym“, ani żadnym innym, jak tylko Strzeleckim.

W przededniu wyborów zwracam się ponownie z całą mocą do wszystkich Obwodów, Oddziałów i członków Związku Strzeleckiego z zakazem angażowania naszej organizacji do walk wyborczych. Kto dotąd nie zrozumiał, że „Związek Strzelecki“ jest instytucją służącą interesom całego narodu, kto nie wie, że jest tam miejsce do wspólnej pracy dla ludzi wszystkich przekonań politycznych o ile przekonania te opierają się silnie o fundament państwowości polskiej, ten winien co rychło „Związek“ opuścić i szukać upustu dla swych zamierzeń w innej organizacji. Im prędzej to uczynią, tem szybciej przyczynią się do dalszego rozwoju ideji strzeleckiej, której żywotność w naszej części kraju zdaje się być większą, niżeli gdziekolwiek indziej. Banda dobrze zorganizowanych awanturników ruskich z pod znaku szowinistycznego usiłuje — kierowana sztabem urzędującym w kawiarniach wiedeńskich — wywołać popłoch i za przykładem kozaków zaporozkich pali, grabi i morduje, nawet własnych braci. Trzeba powiedzieć to jasno i wyraźnie, że obecny rząd polski nie orjentuje się w sytuacji i że ztu przeciwstawić się nie potrafi. Jużto t. zw. Małopolska Wschodnia do rządów szczęścia nie ma. Ze wszystkich szefów rządu jedynie p. Witos raczył zagościć w nasze progi i to raczej pożegnalne składając nam wizyty. Zainteresowanie sprawami południowych kresów pozwoliły n. p. p. Ponikowskiemu dotrzeć aż do... Chyrowa i zainteresować się tam postępami w naukach chłopców, pozostających pod opieką Ojców Jezuitów. Pan Nowak n. p. znajduje czas na branie udziału w uroczystościach akademickich w Krakowie, ale czasu tego nie starczy mu już na bezpośrednie zetknięcie się z obywatelami t. zw. Małopolski Wschodniej i zapoznania się ze sytuacją tu panującą. Wynurzenia zaś p. prezydenta ministrów wskazują ponad wszelką wątpliwość, że mówi o rzeczach, których nie zna. Zarządzenia władz potwierdzają nasze przypuszczenia.

W tej sytuacji jest obowiązkiem Związku Strzeleckiego wytężyć słuch, czuwać i bacznie śledzić wypadki. Musimy świecić karnością. Pamiętając, że jesteśmy obywatelami Państwa, które posiada prawowity rząd, własną zorganizowaną armję, oddajemy nasze formacje do wyłącznej dyspozycji władz i wojska. Sami siłą, którą reprezentujemy, rozporządzać nie możemy — siła ta jest własnością Państwa. Wszędzie też, gdzie władze wojskowe względnie administracyjne tego zażądały i gdzie żądać będą, jesteśmy na jej rozkazy.

Takie stanowisko wydaje się nam być jedynie słuszne, każde inne nie znajdzie dostępu do naszych szeregów.

Tymczasem dochodzą nas wieści, że pewne osobniki podszywszy się pod firmę „Strzelca Polskiego“ itp. organizują pokrewną naszej organizacje, brzemienni rzekomo obawą o losy i całość naszych kresów. Robota ta ma charakter ordynarnej papraniny partyjnej i jako taka spotka się z odporem całej zdrowej części społeczeństwa. Baczność więc Strzelcy! nie dajcie się wciągnąć w odmęty partyjnego bagna.

Dr. Kazimierz Bartel.

„Strzelec“ a Szkoła.

(Dokończenie.)

Było z góry do przewidzenia, że gdy Strzelec objąć zechce pracę wojskowo-wychowawczą wśród młodzieży szkół średnich, spotka się z silną opozycją. Podzielimy tych, którzy są nam niechętni, na dwie grupy. Obie różnemi drogami, różnymi argumentami do jednego celu dążą, a celem tym chronić młodzież przed wpływem Strzelca.

Zajmiemy się najpierw pierwszą grupą. Jej argumentacja jest stereotypową, punkt widzenia z góry uniemożliwia wszelką życzliwość dla Strzelca. Ci ludzie nie lubią Naczelnika Państwa. to jest alfa i omega ich poglądów na wszelkie. objawy życia politycznego i niepolitycznego A Strzelec nikomu nie dał się użyć do zwalczania Naczelnika Państwa. Uważamy, podkopywanie autorytetu pierwszego Obywatela wskrzeszonej Polski za rzecz nieszlachetną.

A teraz dalsza rzecz; niech się nad nią nasi przeciwnicy zastanowią! Piłsudski wszak nie wiecznie będzie Naczelnikiem Państwa i — pocieszcie się wrogi — po kilku latach będzie Prezydentem Polski pan X. czy Y. Ale „Strzelec“ i wtedy będzie działał i będzie się rozwijał, a nigdy nie zastosuje takich metod wobec przedstawiciela najwyższej władzy wykonawczej w Polsce, jaką wrogowie stosują wobec dzisiejszego Naczelnika Państwa. Nas Strzelców nie obchodzi polityczna orjentacja przyszłego Prezydenta Polski

będziemy tak samo pracowali pod prezydenturą pana „X.“, jak dotąd pod Józefem Piłsudskim. Praca burzycielska, któraby powagę Państwa na szwank narażała, a młode Państwo nasze wciągnęła w stosunki takie, jakie były za Sasów — taka robota w naszych szeregach nie znajdzie adherentów!

Piłsudski zbyt wiele w nas wzbudził przywiązania, byśmy kiedykolwiek Jego idei mieli się sprzeniewierzyć. Ale robota nasza jest pracą dla przyszłości Państwa, a nie dla pojedynczych osób.

Oto co oświadczyć musimy tym wszystkim, którzy nieradzi powierzyć Strzelcowi pracę nad wojskowem wychowaniem młodzieży. Nie ufają nam, bośmy nie w rzędzie wrogów Piłsudskiego, i dla tego argumentu woleliby, by raczej nic nie uczyniono dla wojskowego przysposobienia młodzieży, aniżeli by ono w naszych rękach spoczywało.

Jest jednak druga grupa przeciwników. Ta wdziewa na się togę „rzeczowości“. Pierwsza grupa załatwia sprawę prosto z mostu i argumentem uczuciowym, druga ma argumentów więcej, wszystkie winny być rzeczowe a koroną dzieła, czemś w rodzaju ultima ratio, jest Förster.

Posłuchajmy owej fachowo-pedagogicznej argumentacji.

„Praca nad wojskowem przysposobieniem młodzieży jest potrzebną. Ale przy jej realizacji nasuwają się pewne obawy. Przedewszystkiem niech ta praca nie będzie dążeniem do wykształcenia militarnego, niech się zamknie w ramach przysposobienia.“ Na to zgoda. Trudno marzyć o wykształceniu militarnem młodzieży, której zadaniem głównem jest przecież nauka szkolna, a nie koszarowa. Obawa przed chęcią wprowadzenia wojskowego wykształcenia młodzieży jest płonna: młodzież może dziś przysposobieniu wojskowemu poświęcić jedną lub dwie godziny tygodniowo, a jest rzeczą znaną, że dziś wykształcenie wojskowe da się ledwo osiągnąć przez dwuletnią systematyczną i wyłącznie temu celowi poświęconą pracę.

Ale nasze sfery pedagogiczne godzą się przynajmniej na przysposobienie wojskowe. Bo — powiadają — to jest potrzebne, ale wystarczy, jeśli ono się ograniczy do rozwijania w uczniach spostrzegawczości, do nauki czytania mapy, orjentowania się w okolicy, do oswajania ucznia ze znalezieniem się w sytuacjach niespodziewanych i t. d. To może i powinna dać szkoła, nie trzeba zatem specjalnych organizacji.

Jest to zapoznawanie istoty rzeczy. Program tu wymieniony można bezwątpienia wykonać równie dobrze w Parku Jordanowskim jak i w ogródku w Koziej Wólce, ale to nie jest przysposobienie wojskowe. Brak tu najlżejszej wzmianki o broni. (Przypominam, że wciąż mówię o przysposobieniu młodzieży trzech najwyższych klas szkoły średniej.) Projekt ustawy o przysposobieniu rezerw obejmuje wszystkich mężczyzn od lat 16, a zatem i uczniów. Chodzi w projekcie o to, by w razie wojny stanęły obok armji czynnej szeregi tych, którzy są zdolni do broni; armji rzeczą będzie zadecydować, czy ci, którzy nie są rezerwistami i jeszcze nie osiągnęli 21 roku życia mają w pole wyruszyć, czy też obsadzić wnętrze kraju i etapy, by zwolnić dla frontu jak największą ilość jednostek bojowych.

Ministerstwu spraw wojskowych chodzi o to, by w kraju prócz armji było jak najwięcej ludzi obeznanych z bronią. O tem nie wolno nam zapominać. Skoro jednak o broni mowa, wysuwają niektórzy pedagogowie taki argument:

Szkoła średnia — powiadają — jest instytucją ogólno kształcącą.

Przymusowa nauka rzeczy wojskowych wprowadziłaby nowy przedmiot „konkurujący z nauką, który nowością swoją zaabsorbuje uwagę ucznia i zwichrzy jego obowiązki w sposób szkodliwy zarówno dla ucznia jak i dla przyszłego obywatela.“ „Chlipnięcie wiedzy wojskowej“ rozedmie chorobliwie próżność młodzieńczą. Stąd wynikają dla pedagogów następujące konsekwencje: „Szkoła — powiadają — wyrobi fizycznie i duchowo sprawnego człowieka, z którego dopiero wojskowość zrobić ma dzielnego żółnierza.

Argumenty te trzeba rozważyć. Projekt ustawy o powszechnem przysposobieniu rezerw jest wyraźny. Ustawa wejdzie w życie i obejmie również szkolną młodzież trzech klas najwyższych. Tymczasem sfery pedagogiczne radeby ustawę zastosować na swój sposób. Chcą „wyrobić fizycznie“, ale niech to czyni szkoła we własnym zakresie, ingerencję wojskowości nawet w formie pomocy objawioną uważałyby niektóre sfery pedagogiczne za profanowanie celów naszej szkoły.

Gdzież leży powód nieufności?

Wojsko dostarczy instruktorów. Ci — rozumują pedagogowie — zakują młodzież w dyscyplinę wojskową, która zaszkodzi rozwojowi indywidualnemu młodzieży, młode siły ulegną znużeniu, a maniery wojskowe podadzą młodzieniaszkom w ośmieszenie powagę urządzeń wojskowych. Wystarczy uczniowi kształcenie zmysłu spostrzegawczego i uwagi, kształcenie oka w szacowaniu odległości, czytanie mapy, zaprawianie w pochodach etc. Takie projekta snują poważni ludzie, którzy wszak dokładnie przeczytali rządowy projekt ustawy o przysposobieniu rezerw.

Niechcą słyszeć o karabinie. A to wszak rzecz najważniejsza. Ocena odległości na oko — ważne, czytanie map — również, ale karabin grunt.

Jeżeli wszyscy obywatele Państwa tylko tyle „chlipną“ wiedzy wojskowej, że nauczą się władać dobrze karabinem, tedy najistotniejsza rzecz w przysposobieniu rezerw zrobiona. Można nawet w tym celu zaryzykować „maniery wojskowe“, — chociaż naprawdę nie rozumiem, jak można dzisiejszego żołnierza naszego o tak szkodliwy wpływ posądzać.

Widocznie austrjacki kapral, który na mocy Verordnungu ministerstwa ochrony krajowej przed

wojną uczył młodzież strzelania — miał lepsze maniery od dzisiejszego żołnierza polskiego. Płonną jest obawa przed nowym przedmiotem; sami przecież mówicie panowie „o chlipnięciu wiedzy wojskowej.“

Strzelec chce pomóc w wojskowem przygotowaniu młodzieży, chce objąć fachową jego stronę. Ale najważniejszy nacisk kładzie na wyszkolenie w używaniu karabinu.

Rozumiem, że niechętni pedagogowie przytoczą wypadki przeciw temu przemawiające. Przypomną tragiczną śmierć ucznia złoczowskiego gimnazjum, spowodowaną tem, że jeden z oficerów lekkomyślnie objaśniał uczniom budowę karabinu masz. nie rozładowawszy go uprzednio; wspomną też i wypadek przedwojenny, że młodzian, premjowany w szkole strzelec, po przyjeździe do domu na wieś, poszedł z krucicą śrutową na dzika i pod jego kłami zginął. To są bezwarunkowo wypadki smutne i pożałowania godne. Nikt jednak nie powie, że gra w piłkę jest niewskazana dla młodzieży, gdyż syn pana radcy „X.“ wrócił z matchu z podrapanym nosem, lub że kolej jest wynalazkiem niepotrzebnym, bo pociąg czasem przejedzie cielaka. Bez kwestji, lepiej jest, by takich wypadków smutnych jak złoczowski nie było, lepiej, by karabin maszynowy demonstrował uczniom ktoś taki, który lepiej się zna na broni.

Ale w danym wypadku nie o te rzeczy idzie, choćby one nie wiem jak były smutne. Idzie o coś bardzo ważnego.

Mamy teraz pokój. Nikt w Polsce wojny nie chce. To jasne. Ale głos mają i nasi sąsiedzi. Gdyby dziś do czego przyszło — to nie ulega wątpliwości, że nasza młodzież szkolna nie pozostanie bezczynną. Wypadki takie, jak obrona Lwowa, dni sierpniowe r. 1920 mają tę zdolność, że potrafią upełnoletnić nawet 10-letniego chłopca. I malec pójdzie do wojska, będzie się rwał na front. Wy, panowie pedagogowie z dumą na to będziecie spoglądali, boć wyście duszę tego chłopca kształcili. Lecz zastanówcie się, czy lepiej, by młodzieniec poszedł nie mając pojęcia o karabinie (ocenianie, mapa — bez karabinu djabelnie mało znaczą), by poszedł i zginął, czy też lepiej, by się teraz tego uczył, a potem poszedł przygotowany?

A pójdzie, pójdzie, bo sami go tego uczycie.

Dr. Paweł Mond.



Swięto Strzelca w Czortkowie.

Obwód Związku Strzeleckiego w Czortkowie urządził dnia 13. sierpnia b. r. uroczystość poświęcenia Sztandaru Zw. Strz., która wypadła bardzo pięknie i pozostawiła wielkie wrażenie na wszystkich uczestnikach.

Na uroczystość przybyli oprócz Strzelców Czortkowskiego Obwodu liczni goście a to: Prezes Okręgu Dr. K. Bartel, Komendant Okręgu ob. Schmal Henryk, delegat D-cy O. K. VI. płk. Goliński, delegat D-cy O. K. I. por. Derejski, Prezes Obwodu Tarnopol Inż. Pleskacz Leon, członek Zarządu Okręgu ob. Dzendzel Henryk i wielu innych. Uroczystość odbyła się na boisku Sokoła, gdzie na podłużnej linji boiska ustawiono ołtarz polowy. W czasie uroczystości przygrywała kapela 51 pp. Strz. Kres. Po mszy św. kapelan dokonał poświęcenia Sztandaru a następnie Prezes Okręgu Dr. K. Bartel odebrał przysięgę od Chorążego Obwodu ob. Jana Chodzickiego. Przemowy wygłosili Prezes Okręgu Dr. Bartel, Prezes Obw. ob. Karol Wojewoda i kpt. Lesław Chlebek, wykazując w nich doniosłość ideji strzeleckiej mającej utrzymać sprawność żołnierską całego Narodu polskiego i służyć jedynie i wyłącznie całej Polsce. Następnie Prezes Okręgu Dr. Bartel rozdzielił pomiędzy członków V Drużyny Strzeleckiej z roku 1914 srebrne odznaki, na pamiątkę ich szlachetnego porywu w wielkiej chwili dziejowej. Uroczystość poświęcenia Sztandaru zakończyły pochód przez miasto i defilada przed Sztandarem Związku Strzeleckiego.

Z koleji Zarząd Obwodu przyjmował uczestników całej uroczystości ucztą w sali Sokoła, gdzie między innymi wygłosili okolicznościowe przemówienia p. Starosta Topolnicki, Dr. Ludwik Grzybowski, Inż. Leon Pleskacz, Inż. Ostrowski płk. Goliński, kpt. Chlebek, ob. Henryk Dzendzel.

Wieczorem odbyło się przedstawienie sztuki Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Carewicz“. Odegrali ją miejscowi Strzelcy-akademicy. Największe zasługi przy urządzaniu uroczystości poniósł Strzelec ob. Jan Chodzicki, który osobiście wybitnie przyczynił się do ufundowania Sztandaru, księgi pamiątkowej i dekoracji boiska. Wspaniały wynik święta dał Strzelcom czortkowskim bodziec do dalszej pracy, której wyrazem jest straż nad bezpieczeństwem Kresów Wschodnich.

Obóz w Peczeniżynie.

Dnia 27. sierpnia b. r. odbyło się uroczyste zamknięcie obozu letniego D. O. K. VI. w Peczeniżynie w obecności Insp. Armji Gen. Stanisława Hallera, Zastępcy D-cy O. K. Gen. Lindego, Prezesa Okręgu Dr. K. Bartla, prof. Dr. Anczyca członka Zarządu Okręgu, przedstawicieli władz miejscowych tak wojskowych jak też administracyjnych i tłumów publiczności.

Uroczystość rozpoczęła się ćwiczeniami bojowemi. Młodzież rozsypana w tyraljerkę, przeprowadziła metodą francuską z użyciem karabinów maszynowych precezyjny atak na maskowanego nieprzyjaciela. — Wynik ćwiczeń był w zupełności zadowalający. — Kompanja strzelecka przeprowadziła jednocześnie ćwiczenia pokazowe w szermierce i wywiązała się znakomicie ze swego zadania.

Następnie proboszcz miejscowy odprawił mszę polową przy ołtarzu zbudowanym z darni wewnątrz obozu. Po mszy przemówił do młodzieży sędziwy duszpasterz. Z kolei przemówił Gen. Haller, przypominając młodzieży w pięknych słowach wzniosłe zadania, jakie ma do spełnienia. Nie dąży ojczyzna nasza do wojny, przeciwnie, szuka pokoju. Jednakowoż tak warunki polityczne, a koteż położenie strategiczne domagają się tego, by każdy z obywateli kraju był jednocześnie żołnierzem. Rok 1920 przekonał każdego, jaką wartość bojową ma młodzież choćby, niewyćwiczona. Na tej młodzieży, celującej z natury bitności, opiera się cała przyszłość Narodu. Stąd wielkie zadanie Obozów, które mają młodzież tę rozwinąć fizycznie i jednocześnie zaprawić do służby bojowej

Po obiedzie obozowym odbyły się na błoniach zawody lekko-atletyczne. O rekordach światowych trudno tu oczywiście mówić. Ale to co osiągnięto dowodzi, że i pracy dużo włożyli oficerowie w tę młodzież i materjał młodzieży. był bardzo dobry.

Wieczorem młodzież dała przedstawienie przy udziale orkiestry wojskowej i kółka mandolinistów z grona młodzieży obozowej.

Następnego dnia młodzież rozjechała się do domu z dużym zapasem tężyzny fizycznej i, co nie mniej ważne, dyscypliny społecznej. Frekwentanci obozu otrzymali świadectwa z podpisem D-cy Korpusu Gen. Jędrzejewskiego.

Liczebnie był obóz Peczeniżyński nie duży. Z pewnością na przyszły rok obóz będzie liczniejszy i stworzy jeszcze silniejszy, niż w roku bieżącym, ośrodek hartownego życia żołniersko-sportowego, przynosząc pożytek wielki i samej młodzieży i społeczeństwu i Ojczyźnie. A tego nam bardzo potrzeba.

Związek Strzelecki uzyskał doskonałych instruktorów z pośród frekwentantów obozu, którzy dziś są już zarodkiem kadry podoficerskiej i oficerskiej organizacji strzeleckiej.

Z uznaniem podnieść należy młodzieńczy, ofiarny zapał oficerów a zwłaszcza D-cy Obozu kpt. Gadzińskiego, D-cy Komp. Strzel. por. Sochy i Referenta sportowego obozu por. Jungrafa dzięki którym wyniki pracy obozowej były tak wprost doskonałe i znakomite.

Okólniki Zarządu Głównego Zw. Strz.

Zarząd Główny w sprawie wyborów.

W chwili obecnej, gdy umysły społeczeństwa naszego pochłania coraz żywsza akcja stronnictw w agitacji wyborczej i mobilizacja sił do wyborów Sejmu i Senatu, Zarząd Główny Związku Strzeleckiego poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia wszystkim podległym władzom Towarzystwa i wszystkim członkom ciążących na nich obowiązków. Związek Strzelecki, jako organizacja wojskowo-wychowawcza, mająca na celu tylko pracę państwowo-społeczną, z natury swej bezpartyjną, udziału w akcji wyborczej, ani w wyborach nie bierze. Członkowie Związku Strzeleckiego, jako wolni obywateli wypełnią swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując wedle swego sumienia i przekonań politycznych, których Towarzystwo nigdy nie krępowało, ani narzucało.

Członkowie Związku Strzeleckiego, biorący jako wolni obywatele udział w wyborczej akcji stronnictw i wyborach winni jednak być wzorem należytego pojmowania obowiązków obywatelskich i państwowych, winni zachowywać sie wszędzie z należytą powagą, nie dopuszczać i nie przyczyniać się do jakichkolwiek gwałtów, krępujących wolność słowa i swobodę przekonań.

Wybory są czynem obywatelskim państwowym ogromnej wagi dla dobra kraju i cechować go winna wielka powaga i spokój. Oddanie głosu przy wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela wobec Państwa i uchylac się od niego nie powinień nikt, uprawniony do głosowania, bez względu na swe przekonanie.

Członkowie Związku Strzeleckiego uświa-

domiać powinni swych współobywateli o powyższem i być przykładem w wypełnieniu tego obowiązku.

Przypomina się, że w myśl § 4. statutu i regulaminu, obowiązującego nasze Towarzystwo, nie wolno w akcji politycznej występować Oddziałom Związku, władzom organizacji jako takim oraz członkom Związku, w mundurach i przepisowych odznakach Związku Strzeleckiego.

Wykroczenie przeciwko temu zmuszony będzie Zarząd Główny Związku Strzeleckiego surowo karać.

Warszawa, dnia 17. września 1922.

Za zarząd Główny:

Dr. Bartel Kazimierz, Chojnowski Piotr, Dr. Dłuski Kazimierz, Grunertówna Kazimiera, Jarecki Henryk, Kuhnke Maciej, Kosterski Władysław, Krupiński Tadeusz, Langer Antoni, Lewandowski Adolf, Lubiński Władysław, Niedzielski Tadeusz, Malski Władysław, Mech Władysław, Ponikiewski Marjan, prof. Dr. Wałek Tedeusz, Zwierzyński Antoni.

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego.

Warszawa, dnia 11. października 1922 r.

Wydział Wykonawczy Zarządu Zw. Strzel. w myśl uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego dnia 17. września, 1922 r. (prot. I. 134.), na podstawie §. 72 statutu podaje do wiadomości, że Zjazd Walny Delegatów Oddziału Związku Strzeleckiego odbędzie się dnia 3. grudnia 1922. r. w Warszawie. Specjalny okólnik i ogłoszenia w prasie w myśl § 76. statutu określą bliższe szczegóły Zjazdu.

Wydział Wykownaczy Zarządu Głównego przypomina władzom Okręgowym, Obwodowym i Oddziałowym o nadsyłaniu wniosków i interpelacji w myśl § 78. statutu, zaznaczając, że powyższe nadsyłane po dniu 18. listopada 1922 r nie będą przez komisję uwzględniane.

(—) *Malski*
Komendant Główny.

(—) *Dr. Dłuski*
(L. S.) Prezez.

(—) *Niedzielski*
Sekretarz.

(—) *M. T. Kuhnke*
Skarbik.

Organizowanie Oddziałów żeńskich Związku Strzeleckiego.

Komenda Główna Związku Strzeleckiego przystępuje do organizacji Oddziałów Żeńskich Związku Strzeleleckiego dla przeprowadzenia prac w myśl programu. W tym celu utworzoną zostaje przy Komendzie Głównej Sekcja Pracy Kobiet. Kierowniczką Sekcji Pracy Kobiet mianuję por. W. P. ob. Witkównę Marję. Przy Komendach Okręgów i Obwodów utworzyć należy analogiczne referaty pracy kobiet. Do zakresu działania wspomnianej sekcji i referatów należeć będą wszelkie sprawy, dotyczące organizacji, szkolenia i pracy Oddziałów Kobiecych. Oddziały Kobiece tworzone będą na podstawie dotychczasowych zasad organizacyjnych do czasu ustalenia specjalnego regulaminu przez Zjazd Walny Delegatów. Kierowniczce Sekji Pracy Kobiet pry Komendzie Głównej ob. Witkównej przy sługuje prawo przedkładania Komendzie Głównej wniosków nominacyjnych Komenoantek Oddziałów ćwiczebnych z uwzględnieniem opinji referatów. Pracę prowadzić należy w myśl ymczasowego regulaminu, opracowanego przez Sekcję Pracy Kobiet.

Program i regulanim przesyła się oddzielnie.

—) *Malski*
Komendant Główny.

(—)*Dr. K. Dłuski*
Prezes.

Zjazd Strzelecki w Krakowie.

W niedzielę dnia 8. paźdz. b. r. odbył się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej III. Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego przy udziale kilkuset delegatów jakoteż zaproszonych gości. Zjazd zagaił prezes ustępującego Zarządu Okręgowego, poseł Dr. Ryszard Kunicki, przedstawiając zebranym znaczenie i doniosłość dla państwa ideologji Strzeleckiej, powszechnego przysposobienia rezerw i wykształcenie szlachetnego typu żołnierza-obywatela. Pod przewodnictwem ob. Włodzimierza Tetmajera, a pod koniec w jego zastępstwie ob. gen. Truszkowskiego, toczyły się ożywione obrady, które przeciągnęły się do późnego popołudnia. Zjazd powitali: imieniem Związku Harcerstwa Polskiego prof. Dr. Surzycki, który w serdecznych słowach życzył

Związkowi Strzeleckiemu powodzenia i zapewnił o szczerej życzliwości ze strony Polskiego Harcerstwa; imieniem Kół Młodzieży Wiejskiej p. Styrylski; imieniem Związku byłych Legjonistów prof. Pochmarski; imieniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Prof. Sienk; imieniem Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego prof. Dr. Wałek. Po szczegółowych sprawozdaniach z całorocznej pracy, przedłożonych Zjazdowi przez Zarząd, Komendę i Skarbnika Okręgu, uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Sprawozdania te ujawniły znaczny rozrost pracy Strzeleckiej w ostatnim roku, powstał cały szereg nowych Oddziałów, w istniejących zaś Oddziałach prowadzi się wytężoną pracę wojskową, sportową i kulturalno-oświatową. Związek Strzelecki wziął żywy udział w letnich Obozach Przysposobienia Rezerw, które przysporzyły Związkowi szereg wyćwiczonych instruktorów. Komendę Okręgu sprawował ob. Kazimierz Załuski, funkcje kapelana Okręgowego sprawował za przyzwoleniem Księcia Biskupa Krakowskiego, Ks. Roman Stojanowski. Prace Związku cechowała polityczność i ponadpartyjność, którą Zarząd Okręgu uważał stale za podstawowy warunek prac.

Do Zarządu Okręgowego wybrano: jako prezesa ponownie Dr. Rysz. KUNICKIEGO; jako członków ob. Generała GALICLE, Dra M. GRAŻYŃSKIEGO; Dra K. KRZETUSKIEGO, Witołda LANGRODA, Dra W. LIPIŃSKIEGO, Prof. Wł. STENKE, Ks. Kapel. R. STOJANOWSKIEGO, Zofję SZYDŁOWSKĄ, Dra M. SZYSZKE, generała A. TRUSZKOWSKIEGO, prof. Dra St. WRÓBLEWSKIEGO, nadto zaś weszli w skład Zarządu delegat D. O. Korp. kpt. E. PFEIFER, Komendant Okręgu ob. Kazimierz ZAŁUSKI oraz Prezesi i Komendanci wszystkich Obwodów. Do Komisji Rewizyjnej weszli: poseł Dr. E. BOBROWSKI, ob. NUNBERG (Zator), D-rowa Natalja STEINOWA, prof. W. WODZINOWSKI, i ob. Janina ZAŁUSKA; do Okręgowego Sądu Honorowego weszli: Dr. KORNCKI (Żywiec), Dr. Żdzisław KWIECINSKI, ob. Jerzy LANGROD, Dr. Kazimierz OSTROWSKI i Dr. Stanisław STEIN.

Zjazd załatwił także szereg interpelacyj i spraw przedstawionych przez wybrane komisje oraz uchwalił szereg wniosków; między innymi przyjęto burzliwymi oklaskami jednogłośną uchwałę wzywającą Walny Zjazd Związku Strzeleckiego w Warszawie do zaliczenia prezesa Honorowego Okręgu, ob. Włodzimierza TETMAJERA, w poczet członków honorowych. Ponadto uchwalono zwrócić się do Rady Miejskiej Miasta Krakowa z prośbą o oddanie zgodnie z uchwałą Zjazdu b. Legjonistów z 6/VIII, br., gruntu „Oleandry“ na rzecz Związku Strzeleckiego, celem wystawienia tam „Domu Strzeleckiego“.

Z Żałobnej karty.

Dnia 4-go sierpnia b. r. po krótkich, a ciężkich cierpieniach zmarł śp. Karol Brożyna por. W. P. i Komendant Obwodu Zw. Strz. Tarnopol, Kawaler Krzyża Walecznych po raz pierwszy i drugi, odznak honorowych I. Bryg. Leg. Pol, i P. O. W. i Krzyża Obrony Górnego Śląska. Wojna światowa zastała go jako młodzieniaszka w karnych szeregach Leg. Pol., do których przygotowywał się od najmłodszych lat w Oddziałach Zw. Strzel. z czasów przed 1914 r.

Walczył w 5. p. p. Leg. Pol., gdzie przybył całą kampanję I. Bryg., będąc stale na froncie.

Czasy rozbioru Austrji zastały go w kadrach P. O. W. Okręgu Tarnopol, gdzie również działalnością swą i osobistą odwagą zaskarbił sobie uznanie i wdzięczność tak przełożonych jak też podkomendych. Aż do lekkomyślności odważny i pełen w nerwy był klasycznym typem żołnierza Leg. Pol. z 1914 r.

Wojnę bolszewicką przebył z 52. p. p. Strz Kres. 12. Dyw. Piech. dając się niejednokrotnie poznać jako typ zdolnego, energicznego i dzielnego oficera za co został przedstawiony do odznaczenia go orderem „Virtuti Militari“.

W czasie walk Górno-śląskich bierze czynny udział w bojach w Grupie Gajdzika i kładzie wybitne zasługi w walce o Niepodległość Górnego Śląska.

Po zawarciu pokoju ryskiego przydzielony został przed kilkoma miesiącami do P. K. U. Tarnopol na stanowisko Oficera Innstrukcyjnego, gdzie z zapałem oddał się intenzywnej pracy zwłaszcza w szeregach Zw. Strz.

Całe pasmo życia Jego to walka o jedną ideję, o Polskę wielką, silną i potężną.

Legjony, P. O. W., Wojsko Polskie, Boje o Niepodległość Górnego Śląska i praca w Zw. Strz. to chwalebna karta Jego-aczkolwiek młodego i krótkiego, to jednak pięknego żywota ku chwale Ojczyzny.

Był zawsze typem wyjątkowego żołnierza-obywatela, który przebojem szedł przez życie walcząc o swą ideję.

Pogrzeb odbył się 7. sierpnia b. r. w Tarnopolu przy licznym udziale władz wojskowych i administracyjnych, Oddziałów Zw. Strz. i tłumów niezorganizowanej publiczności.

Wszyscy z nieutajonym żalem żegnali w Nim jedni doskonałego i znakomitego żołnierza drudzy najlepszego przyjaciela i towarzysza broni.

Cześć pamięci bohatera — kresowczyka!

Niech ziemia, którą nad życie ukochał lekką Mu będzie!.

KRONIKA.

Obwód-Tarnopol — Zorganizowano Oddział Zw. Strz. w Trembowli, zbliżono do celu silnie Stryjówkę i Wałachówkę i poruszono aczkolwiek niezorganizowano jeszcze, Jankowce i Obarzańce. Wszędzie Oddziały Zw. Strz. pomagają posterunkom Policji Państwowej w zwalczaniu sabotażu ruskiego. Oddział Łozowa dopomógł policji w wyłapaniu bandytów grasujących w okolicy. Obwód Tarnopolski wziął liczny udział w uroczystościach krakowskich dnia 6-go sierpnia b. r. i w poświęceniu Sztandaru Zw. Strz. w Czortkowie i zajął się budową grobowca P. O. Wiaków. W pracy sportowej, w liczbie 30. członków jako jedyna organizacja wojsk. wychow. wziął udział w zawodach lekko-atletycznych urządzanych z ramienia D. O. K. VI. przezD-twa 12. Dyw. piech. dnia 10. września b. r. przyczem otrzymał 7. cennych nagród.

Dnia 15. sierpnia b. r. Obwód zorganizował premjowe strzelanie, które dało bardzo dodatnie wyniki a 7 strzelców otrzymało odznaki premjowe.

Obwód Złoczów. — Zorganizowano Oddział Zw. Strz. w Kutkorzu i Maruszce. W pracy sportowej wyróżnia się drużyna piłki nożnej w Gołogórach. Oddział Płuchowski dopomógł policji w wyłapaniu bandytów grasujących w okolicznych lasach. W ogólności oddziały Obwodu Złoczowskiego współdziałają z policją w zwalczaniu sabotażu ruskiego. Oddział Złoczowski obchodzić będzie wkrótce uroczystość poświęcenia własnej sali teatralnej i odczytowej, która stanie się ostoją życia kulturalno-oświatowego dla Obwodu Złoczowskiego. Odbyte szkolne strzelanie Oddziałów dało na ogół bardzo dodatnie wyniki.

Obwód Brzeżany. — Wszystkie Oddziały współdziałają z policją w zwalczaniu sabotażu ruskiego — chroniąc przytem mostów i wiaduktów. Oddział Brzeżański przygotowuje się do uroczystego poświęcenia Sztandaru Zw. Strz. Oddziały odbywają 3-5 razy tygodniowo, wieczorem zbiórki i ćwiczenia na których pracuje się w myśl programu miesięcznego. Kółko amatorskie Oddziału Łopuszna dało 2 przedstawienia. Przy Obwodzie zorganizowano drużynę piłki nożnej, która składa się narazie z jednej drużyny i odbyła już kilkakrotny trenig. Przeprowadzone ostre strzelanie szkolne Oddziałów, mimo złych warunków atmosferycznych, dało dobre rezultaty.

Obwód Stanisławów — Pracą strzelecką wyróżnia się Oddział Stanisławowski który posiada przeszło 60 ćwiczących członków. W miesiącu wrześniu odbyto 6 większych ćwiczeń wojskowych, 2 wykłady z dziedziny wojskowej i 4 pogadanki na temat ideologji i pracy Zw. Strz. Wszystko przemawia za tem, że Oddział Stanisławowski i liczebnie i faktycznie stanie się jednym z najlepszych oddziałów Okręgu Lwowskiego.

Oddział Rawa Ruska. — Jakkolwiek niedawno zorganizowany stworzył klub piłki nożnej, który rozegrał już dwa matche w Rawie Ruskiej. Oddział liczy ogółem do 60 członków i rokuje nadzieję zostania doskonałym Oddziałem strzeleckim.

Oddział Bóbrka — Przeszedł szkolne strzelanie i na wezwanie Starostwa i policji współdziała w akcji w zwalczaniu sabotażu ruskiego, patrolując wraz z policją okolice i chroniąc gmachów i urzędów państwowych. Oddział Bóbrka analogicznie jak Oddział Czortkowski chroni własnowolnie przed sabotażem ruskiem gmachu Sokoła dając również żywy dowód wysokiego poczucia obowiązku obywatelskiego organizacji Zw. Strz.

ZAWIADOMIENIE.

Zjazd Walny Delegatów Okręgu Lwowskiego odbędzie się dnia 17. grudnia 1922. roku.

Oddzielny Okólnik Zarządu Okręgu zapoda bliższe szczegóły Zjazdu.

Z dniem 1-go listopada b. r. referat sportowy Okręgu Lwowskiego obejmuje kapitan rezerwy ob. Horoszkiewicz Roman.

Wszelkie pisma dotyczące spraw sportowych zechcą Zarządy Obwodów i samodzielnych Oddziałów Zw. Strz. przesyłać do Zarządu Okręgu Lwów z zaznaczeniem, dla referenta sportowego ob. Horoszkiewicza Romana.

OSOBISTE.

Prezes Obwodu Zw. Strzel Tarnopol Ob Inż. Leon Pleskacz został mianowany Kawalerem Krzyża Walecznych za swą działalność w byłej P. O. W. Okręgu Tarnopol.

Chorąży Sztandaru Obwodu Czortkowskiego Ob. Chodzicki Jan został mianowany Kawalerem Krzyża Walecznych za swą działalność w byłej P. O. W. Obwód Czortków.

„Przegląd Strzelecki Okręgu Lwowskiego“ wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Cena egzemplarza 80 Mp. — Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Kopernika 9, II. p., 2. schody.**

Redaktor naczelny i odpow. Dr. KAZIMIERZ BARTEL. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI Okr. Lwów.
Z drukarni „Polskiej“ pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.

